

KaeN, Strefa mroku (feat. Beny B, ZWR, Ive)

Znowu słońce schodzi poniżej horyzontu linii
Budzą się dzikie żądze, dilerzy, szponty, dziwki
Hajs, włamy używki, szybki seks, tekst płytki,
Ile za godzinę chcesz za coś więcej niż striptiz?
Znaczą więcej niż nic dziś, domagają się szacunku
Dają lekcje za kwit, by w nos przyjechać po stosunku
Inni po mocnym trunku robią rozpiędoł na mieście
Wkurwieni, że nie weszli do klubu przez selekcję
Miejskie infekcje rozwinęły się jak wirus
Każdy chce grubą pengę oddając z siebie minimum
Do przejebanych czynów niejedyn już się dopuścił
Bo strefa mroku wciąga i trzyma i nie chce puścić
Żyjemy jak w próżni, w tym pojebanym świecie
Niektórym ciężko odróżnić noc od rana po balecie
Zawinięty w błecie lek pozwala zwalczać stres
Kiedy nadchodzi zmierzch, od nowa zaczynasz biec

Strefa mroku wciąga cię, wciąga cię, trzyma mocno tu
To bomba, to bomba, to siła wybuchu /x2

Strefa mroku, w niej kolejny padł ofiarą
Jeden zajeżdża typa, miał tylko wejść po siano
Wrócił na kwadrat, nie mógł spokojnie zasnąć
Dobrze wiedział, że wkrótce po niego wpadną
Gdzieś po drugiej stronie miasta kroi się akcja
Ekipa, pełne samary, to dla nich szansa
Jazda z punktu A do punktu B, główny cel
I aby tylko udało się
Znów zgasło światło i słychać głośnie krzyki
Najebrany skurwiel właśnie wrócił z meliny
Napięta żona na oczach małej dziewczynki
Nie da się ukryć patologii tej rodziny
Różne rzeczy dzieją się, gdy zachodzi słońce
Gdy zapada mrok, poruszaj się ostrożnie
Przemoc, narkotyki i brudne pieniądze
Witaj w strefie mroku, tutaj nic nie jest obce

Strefa mroku wciąga cię, wciąga cię, trzyma mocno tu
To bomba, to bomba, to siła wybuchu /x2

Zaczyna robić się ciemno, zaczyna zadyma, zapada noc
Kiedy dopada wtedy zagłada, machina ruszyła napada zło
Wychodzi dochodzi do łodzi dowodzi grupą bestia lisica
Osłodzi dogodzi nie wodzi młodzi kuszą się na szybki hajs
Wpada, napada banana w planie ,wpada napada, leci kosa
Banan upada, ma na ćpanie, szajba dopada, dzieci szkoda
Szpony, demony strefy mroku wiodą cię tam gdzie twój sen
Wiodą cię tam, gdzie twój spokój, wiodą cię tam gdzie twój tlen
Miasto nocą, to miasto, w którym robi się wiele wielkich bzdur
Wiele widziały miasta mury, roi się wiele wściekłych psów
Roi się wiele brudnych szmat, za pieniądze robią to, co chcesz
Oto właśnie ten ciemny świat, który często wyciska łzę
Zabiera, pożera, cholera, jeśli tobie nie dane tutaj żyć
Frajera zaciera ściera, wierz mi przejebane tobą tutaj być
Kiedy cię pochłonie to, na cię nie czeka spokój
Kiedy cię pochłonie to, nazwa tego to strefa mroku

Strefa mroku wciąga cię, wciąga cię, trzyma mocno tu
To bomba, to bomba, to siła wybuchu /x2

Strefa mroku to obraz miasta, gdzie ciężko o spokój
Gdy podbijesz do tych toków, to dopiero będziesz w szoku
Musisz być pewien swoich kroków
Bo wielu skurwysynów wokół

Będzie cię spychać do rynsztoku
To strefa kryminalna
Tu psiarnia to żadna armia
To Strefa fatalna pod względem liczby przestępstw
Wiem, bo tu jestem, za tą strefę i jej przestrzeń
W tej strefie konsekwencje do dziś ciągną się jak smuga
Noc bywa długa i
Powiedz mi,
Ile takich mrocznych akcji
Ma miejsce pośród murów
To życie pełne bólu i nieobliczalnych zdarzeń
Tu Chłopaki jak żołnierze ponoszą wiele obrażeń
I wiesz, co idzie w parze z takim życiem w mrocznej strefie
Nie wiesz, się nie dowiesz, jeśli sam w niej nie jesteś
Nie wiesz, się nie dowiesz, jeśli sam w niej nie jesteś, hej

Strefa mroku wciąga cię, wciąga cię, trzyma mocno tu
To bomba, to bomba, to siła wybuchu /x2